

Bronis, Ballada z trupem

Ballada z trupem, z trupem ballada

otwieram szafę facet wypada

Wprost z Białowieży wracam i łup

jak długi leży trup u mych st&#amp;oacute;p

Ach strach, strach, rany boskie, rany boskie

Może nie trup, to może to kuk&#amp;#322;a

Z szafy do st&#amp;oacute;p mi jak długa gruch&#amp;#322;a

Gdybym się uparł, m&#amp;oacute;g&#amp;#322;bym j&#amp;#261; tkn&#amp;

Eee.. lecz g&#amp;#322;upio trupa tak tkn&#amp;#261;&#amp;#263; jak b&#amp;#261;d&#amp;#378;

Ach strach, strach, rany boskie, rany boskie

Wi&#amp;#281;c zaraz wo&#amp;#322;am &#amp;#380;on&#amp;#281; m&#amp;#261; W&#amp;#322;

i pytam, czy to nie trup przypadkiem

W&#amp;#322;os się jej zje&#amp;#380;y&#amp;#322;, serce jej &#amp;#322;up

i W&#amp;#322;adka le&#amp;#380;y te&#amp;#380; u mych st&#amp;oacute;p

Ach strach, strach, rany boskie, rany boskie

My&#amp;#347;l&#amp;#281; - do trupa za chwile wr&#amp;oacute;c&#amp;#281;

Lecz najpierw &#amp;#380;on&#amp;#281; W&#amp;#322;adk&#amp;#281; ocuc&#amp;#281;

i na kanapke taszcze tup, tup

&#amp;#379;one m&#amp;#261; W&#amp;#322;adk&#amp;#281; z oczami w s&#amp;#322;up

Ach strach, strach, rany boskie, rany boskie

Tylko &#amp;#380;e my&#amp;#347;l&#amp;#281; - gdy si&#amp;#281; ocuci

zn&#amp;oacute;w trupa widok w niebyt j&#amp;#261; rzuci

za&#amp;#347; nie ponowi jej si&#amp;#281; ten szok

o... je&#amp;#347;li si&#amp;#281; dowie, &#amp;#380;e nie ma zw&#amp;#322;ok

Ach strach, strach, rany boskie, rany boskie

Reasumuj&#amp;#261;c, naprawi&#amp;#281; gaf&#amp;#281;

trupa pakuj&#amp;#261;c z powrotem w szaf&#amp;#281;

I tu enigmat ciemny jak gr&#amp;oacute;b:

trupa ju&#amp;#380; nie ma tam, gdzie by&#amp;#322; trup

Ach strach, strach, rany boskie, rany boskie

Lec&#amp;#281; na schody, zbiegam w piwnice

Nigdzie ni &#amp;#347;ladu trupa nie widz&#amp;#281;

Wracam na g&#amp;oacute;r&#amp;#281; - a niech to kat

Po mojej &#amp;#380;onie te&#amp;#380; przepad&#amp;#322; &#amp;#347;lad

Ach strach, strach, rany boskie, rany boskie

Trafu widocznie takiego &#amp;#322;upem

pad&#amp;#322;em, &#amp;#380;e &#amp;#380;ona mi uciek&#amp;#322;a z trupem

Trafy przekl&#amp;#281;te, gdy Ci do st&#amp;oacute;p

Z szafy wypada przystojny trup

Rany boskie...